

Kierownik Chórów

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja Nr. 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł.
Półrocznie 3.00 zł.
Kwartalnie 1.50 zł.

Jednorazowe ogłoszenia za stronę $\frac{1}{4}$ 40 zł., $\frac{1}{2}$ 20 zł., $\frac{3}{4}$ —10 zł., $\frac{1}{8}$ —5 zł., $\frac{1}{16}$ —2.50 zł. Ogłoszenia w abonamencie rocznym 10 proc. taniej.

W sprawie samopomocy.

Projekt statutu Tow. emerytalnego dla organistów Rzeczypospolitej Polskiej został już ukończony. Obejmuje on emeryturę dla członków niezdolnych do pracy, wdów i sierot po nich, oraz doraźną pomoc.

Wkłady roczne członków rzeczywistych dzielą się na udziały. Każdy członek będzie mógł nabyć najmniej jeden udział, najwyżej dziesięć udziałów, stosownie do swojej woli i zasobności. Jeden udział wynosić będzie 12 zł. rocznie.

Każdy członek, bez względu na ilość pobranych udziałów, dopłacać będzie dwa złote rocznie na fundusz doraźnej pomocy.

Cały kraj podzielony został na oddziały dekanalne. W jednym tylko mieście będzie dyrekcja wykonawcza, wybrana przez radę nadzorczą, która znowu wybierana będzie przez delegatów dekanalnych.

Działalność towarzystwa obejmować będzie całą Polskę, gdyż uważamy, że podział na diecezje nie doprowadziłby samopomocy do należytego rozwoju. W każdej bowiem diecezji znajduje się wielu organistów nieuświadomianych, którzy nie czują potrzeby należenia do jakiegokolwiek stowarzyszenia i ci pozostaną na uboczu. W projektowanym towarzystwie znajdzie się sama elita organistowska, ludzie inteligentni, zawodowo przygotowani, pracujący we wszystkich diecezjach. Towarzystwo to, da więc możliwość połączenia się tych właśnie organistów, we wspólnej pracy, dla dobra własnego i swoich rodzin. Oni to będą tym fundamentem, na którym powstanie samopomoc, która powoli uświadamiać i wchłaniać będzie coraz szersze warstwy organistowskie.

Za towarzystwem krajowym przemawia także wzgląd na koszty administracji.

Przez taką centralizację, ominie się wiele niepotrzebnych wydatków, na których sumy mające być spotrzebowane, obrócić będzie można na pomnożenie funduszu żelaznego.

Towarzystwo zajmować się będzie także podniesieniem muzyki kościelnej i poziomu wykształcenia muzycznego wśród organistów i wraz z Komisją Djecezjalną, we wszystkich diecezjach pracując, oddać może tak organistom, jak i muzyce kościelnej w Polsce, znakomite usługi.

Rzuciliśmy myśl samopomocy i ta myśl przyjęła się we wszystkich diecezjach. Nie szczędzimy czasu i pracy w dążnościach do zrealizowania tej myśli, ale dzisiaj, gdy myśl ta przybrała konkretne kształty, w formie gotowego projektu statutu, zapraszamy organistów do pomocy. Statut ten musi być kilkakrotnie przepisany, legalizowany i przedłożony władzy do zatwierdzenia. Po zatwierdzeniu statutu, będzie potrzeba wprowadzić towarzystwo w życie. Wszystko to, połączone jest z kosztami, na które nie posiadamy żadnych funduszy. Zwracamy się więc do organistów o pomoc materialną, gdyż cała sprawa musiałaby utknąć. Składki pod nazwą „na cele samopomocy“ nadsyłać należy na ręce naszej redakcji, z których użycia, sprawozdania zamieszczane będą w „Kierowniku Chórów“.

W SPRAWIE KWALIFIKACJI ORGANISTÓW.

Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że tylko wykwalifikowani organiści mają prawo korzystać z regulaminu Komisji

Diecezjalnej. Organiści bez kwalifikacji są cierpieni na posadach tak długo, aż znajdują się kandydaci wykwalifikowani, stosownie do wymagań przepisów regulaminu.

Wielu naszych organistów nie posiada kwalifikacji nie z własnej winy. W czasach zaborczych o naukę nie było łatwo. Szkół organistowskich odpowiednio zorganizowanych z wykwalifikowanym nauczycielstwem prawie nie było. Konserwatorium warszawskie wydawało świadectwa z niższego kursu gry na organach, a chociaż kandydaci posiadali bardzo skromne wiadomości, mimo to, wielu z nich poświęcało się muzyce świeckiej.

Kolegium organistów w Warszawie urządziło kursa organistowskie i wprowadziło wśród organistów instytucję świadectw. Sama myśl dobra, lecz wielu organistów ją wypaczyło, bo po otrzymaniu świadectwa zaniechało dalszej pracy nad sobą. Okazało się także, że kursa organistowskie, urządzone tak w Warszawie, jak i na prowincji, narażając organistów na koszty i stratę czasu, niewiele im pomogły. I nie mogło być inaczej. Bo w przeciągu kilku tygodni nie można żądać ze zbiorowych kursów lepszego skutku, szczególnie, gdy

się ma do wyczerpania materiał różnoraki, słuchaczy przeważnie nieobeznanych nawet z wyrazami technicznymi, używanymi w muzyce i nie posiadających instrumentu muzycznego, do ćwiczenia przerobionego materiału. O kursach tych możnaby powiedzieć: lepsze coś, jak nic, ale poważniejszych sukcesów wymagać nie można. A tymczasem życie domaga się od organistów gruntownego wykształcenia zawodowego i jego potwierdzenia w formie świadectwa, czego dowodem są właśnie przepisy regulaminów, zatwierdzonych dla organistów przez Kurje Biskupie. Lekceważyć tych przepisów nie można, gdyż one właśnie stanowią jeden z czynników, podnoszących z upadku tak stanowisko organistów, jak i muzykę kościelną.

Dla wielu organistów przepisy te są może bardzo niewygodne, niema jednak na to innej rady, jak tylko im się poddając, wziąć się energicznie do pracy nad sobą.

Najważniejszym przedmiotem dla organistów, poza znajomością liturgii i chociaż skromnej techniki gry z nut, jest nauka harmonii nowej i starokościelnej oraz kontrapunktu. Bez tych przedmiotów organista nie może być uważany za wykwalifi-

Zakład Budowy Organów

Braci RIEGER

w KARNIOWIE (Jägerndorf) Śląsk.



Buduje organy kościelne światowej sławy. Dotąd wybudowano 2.250 organów we wszystkich kulturalnych państwach, przy tem kilkaset w Polsce. **Firma sprowadza większą część surowca jak blachę cynkową, dębinę, sosny i węgiel z Polski.**

Referencje pierwszorzędných znawców polskich na życzenie do przejrzania.

kowanego i nie może żądać świadectwa zawodowego. Aby więc dać możność organistom zdobycia tych wiadomości, wydajemy listowną naukę harmonji i kontrapunktu. Wiemy silnie, bo posiadamy doświadczenie, że gdy organiści, stosując się do wskazówek, powoli i pilnie każdy wykład przestudjują, skorzystają bardzo wiele. Tacy organiści, gdy potem odbędą kilkutygodniowy kurs, dopiero odniosą z niego pożądany skutek, gdyż tylko uzupełnią to, czego się uczyli. Tacy organiści będą mogli reflektować na świadectwa, a praca ich będzie zadatkiem lepszej przyszłości. (Dok. nast.)

W sprawie organistów.

„Głos Narodu z dnia 29. V. 27. podaje:

W uzupełnieniu swych ostanich uwag o „wpływie inteligencji na duszę ludu“ pisze nam ks. Gołba:

Jest jedno stanowisko osób inteligentnych zapomniane i upośledzone na wsi, które mogłoby być obok duchownego i nauczycielskiego najwięcej wpływem. To stanowisko organistów.

Lud nasz kocha śpiew i muzykę. Modli się pieśnią, wiarę swą najlepiej pojmuje w pieśni, rozkoszuje się nabożeństwami, w których może wyrażać śpiewem swoje uczucia.

Obdarzony od natury zdolnościami muzycznemu i zdrowymi narządami głosowymi mógłby wznieść się na wysoki stopień odczucia piękna i zharmonizować się z wyższymi kulturalnie warstwami społecznymi.

Dajmy mu wykształconych w zawodzie inteligentnych i moralnych organistów, a zewnętrzny kult religijny podniesie się na nieznaną dotąd wyżynę świetności.

Nie lękajmy się tego, że organista na wsi nie ma odpowiedniego pola pracy. Po za służbą kościelną może on korzystnie pracować we wszystkich spółdzielniach.

O jednym tylko warunku nie zapominajmy. Jeżeli organista ma wysoko podnieść muzykę i śpiew, a nadto pracować w dziedzinie oświatowej i gospodarczej, to musi to być człowiek, który poświęcił wiele czasu, pracy i majątku, aby się odpowiednio do zawodu przygotował. Organiście wysoko wykształconemu trzeba zapewnić odpowiednie utrzymanie na wsi. Dotychczasowe warunki utrzymania organistów nie wpływają zachęcająco. Trzeba

rzecz jasno postawić: „Godzien jest robotnik zapłaty swojej“.

Skoro domagamy się, aby organista wykształcił chóry śpiewackie, prowadził orkiestrę, grał wzorowo na organach, pomagał w zarządach i radach nadzorczych spółek, pracował w stowarzyszeniach młodzieży, to zapewnijmy mu odpowiednie mieszkanie i wynagrodzenie, które umożliwi mu dalsze kształcenie się i utrzymanie dostatnie rodziny.

Ks. Gołba Franciszek.

Nadesłane.

Budując jakkolwiek gmach, budowniczo wie uprzednio przygotowują materiał na mury i ściany, starając się, by ten był w dobrym gatunku; zakładają fundamenty, układają cegłę, spajają ją cementem lub wapnem i, gdy mury już są gotowe, budują i zakładają dach, a w końcu przeprowadzają wewnętrzną wyprawę. — Skończony budynek sprawia miłe wrażenie, a mieszkańcom jego błogie zadowolenie, że mają gdzie bezpiecznie schronić swą głowę.

Takim gmachem miało być Kolegium Organistów Chórmistrzów, na czele z Centralnym Zarządem w Warszawie. Krzyku narobiono dużo, że buduje się gmach zrzeszenia organistów całej Rzeczypospolitej Polskiej, tymczasem zamiast w pierwszym rzędzie założyć odpowiednie fundamenty, na których postawionoby mocne i trwałe mury, a dopiero w końcu zbudować dach, ten pierwiej zbudowany został (Centrala), oparty na niepewnego gatunku słupach (członkowie wyglądający poprawy bytu, lecz nic nie współdziałający w tym kierunku) i chciano się brać do wyprawy wewnętrznej, to jest różnego rodzaju reform, lecz niestety, gdzie tylko budowniczo wie chcieli się wziąć do obróbki ścian, trafili na próżnię, bo ścian nie było (organistów) i nic dziwnego, że budowa trwa dość długo, a gmachu niema, zaś czasu zaś zużywa słupy trzymające w powietrzu ów dach (zwąpiecie członków organistów, trzymających się Centrali) i dach z biegiem czasu upaść musi. (Dok. nast.)

Z Kraju.

Z djecezji lubelskiej. Organizacja tej djecezji została już dokonana. Liczy ona 150 członków. Projekt budżetu Kolegium Lubelskiego wynosi: Centrala 900 zł., biu-

ro 720 zł., podróże 400 zł., materiały piśmienne 100 zł., portorja 100 zł., pismo „Kronika“ 800 zł., pisma 200 zł., telefon 60 zł., fundusz zapasowy 600 zł., nieprzewidziane wydatki 300 zł., razem 4,180 zł.

Kiedy sumę wydatków podzielimy na liczbę członków, dowiemy się, że każdy członek musiałby zapłacić prawie 28 zł. rocznie.

Z djecezji częstochowskiej. W maju b.r. odbyły się zebrania dekanalne: w Mstowie, Kłobucku, Gorzkowicach, Siewierzu, Gidlach, Będzinie, Zawierciu, Żarkach, Radomsku i w Wieluńskim. Kilka dekanatów do tej pory nie nadesłało sprawozdań.

Na końcu czerwca lub z początkiem lipca b.r. delegaci dekanalni całej djecezji częstochowskiej, zostaną zwołani na zebranie w bardzo ważnej sprawie do Częstochowy. Przedtem jednak powinni załatwić się z protokołami z ostatniego zebrania dekanalnego, oraz zaznajomić się ze sprawami organistów swojego dekanatu, aby mogli zarząd dobrze o wszystkim poinformować.

Ignacy Godlewski, prezes.

Rozmaitości.

Kursa dla organistów w Częstochowie, odłożone zostały do lipca, wskutek tego, że w czerwcu przypada więcej dni świątecznych, podczas których organiści muszą być w parafjach. Kto więc pragnie przybyć w lipcu na kursa, niech przysłał zgłoszenie do naszej redakcji do dnia 20 czerwca.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na drugie półrocze, tych organistów, którzy takowej dotąd nie nadesłali. Tych zaś organistów, którzy nasze pismo zamówili i takowe czytają, a do dnia dzisiejszego prenumeraty wcale nie zapłacili zawiadamiamy, że jeżeli w tym miesiącu rachunku nie wyrównają, wysyłkę następnego numeru im wstrzymamy, a nazwiska ich zamieścimy w piśmie.

P. Jędrzejewski, organista w Przystajni, napisał dwie kompozycje wokalne: „Tu es Petrus“ i „O Salutaris Hostia“.

Zachęcamy organistów do pisania kompozycji kościelnych. Nie należy obawiać się krytyki ujemnej. Na początku może będzie szło gorzej, ale później można się wyrobić.

№ 15 i 16 wykładów harmonji wyszedł i zawiera: Tonacja hypodoryska tramponowana o dwa tony i kwartę, tonacja frygijaska i jej trampozycja, tonacja hypofrygijaska, przykłady i zadania w tych tonacjach, ciąg dalszy akordu septymowo - dominantowego i sztuczne jego rozwiązania, harmonizacja pieśni zapomocą obcych tonów i zadania z przerobionego materiału.

Na prośbę niektórych organistów, zharmonizowaliśmy melodję „Salvum fac“ na organy i podłożyliśmy pod nią polskie słowa „Zbaw lud Twój“. Wskutek drożyzny druku, na żądanie organistów i za nadesłaniem jednego złotego, możemy dać śpiew przepisać i takowy im odesłać,

W dniu 4 lutego, na odbytem zjeździe zarządów okręgowo - djecezjalnych, dowiedziano się, że Centrala ma 600 zł. deficytu „na razie“, że pragnie pomniejszyć kompetencję zarządów okręgowych i że chciałaby, poza składkami normalnymi, osobnych subwencji na pismo, nadto poseł Urbański proponował, aby zarządy okręgowe złożyły jednorazową daninę, po 200 zł. każdy, na reorganizację biura. Na ostatku proszono zarząd centralny, aby zwołał komisję rewizyjną, w celu urzędowego skontrolowania rachunków, gdyż ona, od kilku lat z górą, nie spełnia swoich czynności, statutem przewidzianych.

Dowiadujemy się, że kilku organistów wybitniejszych w Warszawie, zawiązało klub organistowski, w celu zogniskowania w nim pracy nad podniesieniem muzyki kościelnej i wiedzy organistowskiej. Taki klub był u nas potrzebny, zadziwia nas jednak to, że do klubu należą tylko warszawiacy i że ma on mieć charakter zamknięty, a ilość członków ograniczoną. Zakrawa to na „towarzystwo wspólnej adoracji“.

Pisma muzyczne.

„Przegląd Muzyczny“, Poznań, ul. Półwiejska № 39, II p.

„Muzyka Kościelna“, Poznań, ul. Św. Marcina № 7/8.

„Hosanna“, Tarnów, ul. Lipowa № 21.

„Śpiewak“, Katowice, ul. Ks. Damrota 4p.

„Gazeta Związkowa“, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego № 11.

„Kronika Muzyczna“, Lublin, ul. Królewska № 8.